



Europe and Mobilities

Challenges and Opportunities for
Socio-Economic Transformations



Geopolityka ponad
biurokrację



Vladyslav Manzyuk
Uniwersytet Warszawski

III miejsce
w konkursie na esej
dotyczący polityki sąsiedztwa Unii Europejskiej
„Otwierać czy ryglować?
Musimy porozmawiać o polityce
sąsiedztwa i rozszerzenia Unii Europejskiej!”
organizowany w ramach projektu
„Europe and Mobilities:
Challenges and Opportunities
for Socio-Economic Transformations”



Funded by
the European Union

The student contest was held as part of the EuroMobi project organized by the Centre of Excellence in Social Sciences and the Centre of Migration Research, funded by the European Union. Views and opinions expressed in the awarded works are, however, those of the author(s) only and do not reflect those of the European Union or the organizers. Neither the European Union nor the organizers can be held responsible for them.

Brutalna, pełnoskalowa agresja Rosji na Ukrainę nie była dla Europy zaskoczeniem. Była raczej tragicznym, lecz nieuniknionym przebudzeniem. Przez lata Zachód funkcjonował w iluzji "końca historii", wierząc, że polityka oparta na miękkiej sile, dialogu i handlu jest w stanie trwale zabezpieczyć kontynent. Wojna, która wybuchła w samym sercu Europy, bezwzględnie tę iluzję zburzyła. Jak słusznie zauważa Marek Dąbrowski, wydarzenia te "radikalnie zmieniły postrzeganie sytuacji geopolitycznej", zmuszając nas do ponownego przemyślenia fundamentalnego dylematu: otwierać czy ryglować?

Ten dylemat jest jednak w swojej istocie fałszywy. "Ryglowanie się", czyli polityka izolacji i zamknięcia granic, to pokusa podszyta strachem, która w prostej linii prowadzi do tworzenia "szarych stref" bezpieczeństwa. To właśnie te geopolityczne próżnie na wschodzie kontynentu stały się pożywką dla rosyjskiego imperializmu. Z drugiej strony, naiwne "otwieranie się", czyli przyjmowanie do Unii Europejskiej kolejnych państw bez gruntownych reform samej wspólnoty, grozi jej ekonomicznym i instytucjonalnym paraliżem. To droga donikąd, która osłabiłaby Unię od środka, czyniąc ją niezdolną do stawienia czoła zewnętrznym zagrożeniom.

W niniejszym esejku postawię tezę, że jedyną skuteczną odpowiedzią na nową rzeczywistość geopolityczną jest trzecia droga: odważne, strategiczne i warunkowe rozszerzenie Unii, które musi być postrzegane jako narzędzie projekcji siły i geostrategiczny imperatyw. Jednocześnie, aby proces ten nie stał się dla Unii "pocałunkiem śmierci", musi być oparty na żelaznych, wolnorynkowych zasadach, bezwzględnej warunkowości i fundamentalnych reformach samej Unii, które położą kres jej obecnemu, biurokratycznemu i redystrybucyjnemu modelowi.

Należy przyznać, że Europejska Polityka Sąsiedztwa nie była całkowitą porażką - przyczyniła się do pewnych reform i modernizacji w krajach partnerskich. Jednak jej fundamentalna wada - brak jednoznacznej perspektywy członkostwa - sprawiła, że w starciu z twardą siłą rosyjskiego rewizjonizmu okazała się ona całkowicie niewystarczająca. Agresja Rosji w 2014, a następnie w 2022 roku, obnażyła słabość polityki opartej na "miękkiej sile". Okazało się, że "szare strefy" bezpieczeństwa na wschodzie - państwa takie jak Ukraina, Mołdawia czy Gruzja - nie są buforem, lecz potencjalnym polem bitwy. Są one niczym geopolityczna "ziemia niczyja", którą agresywne mocarstwo rewanżystowskie zawsze będzie próbowało zająć.

W tej nowej, brutalnej rzeczywistości rozszerzenie UE przestało być jednym z wielu instrumentów polityki zagranicznej. Stało się absolutną koniecznością geostrategiczną. To najpotężniejsze narzędzie, jakim dysponuje Zachód, aby trwale zakotwiczyć kraje Europy Wschodniej w swojej strefie wpływów, a tym samym odepchnąć granice niestabilności i chaosu daleko od własnych granic. Przyznanie statusu kandydata Ukrainie i Mołdawii było pierwszym, symbolicznym krokiem w tym kierunku. Było to projekcją siły, eliminacją strategicznej próżni i wysłaniem jasnego sygnału Moskwie, że era jej wpływów w regionie bezpowrotnie się skończyła.

Taka polityka wymaga jednak odwagi i moralnej klarowności. W świecie, w którym ponownie ścierają się demokracje z autokracjami, neutralność jest iluzją. Unia, aby przetrwać i zapewnić sobie bezpieczeństwo, musi porzucić postawę reaktywną i zacząć aktywnie kształtować swoje otoczenie. Rozszerzenie nie jest już aktem biurokratycznej łaski, ale strategiczną inwestycją we własne bezpieczeństwo. Jest to najbardziej efektywny sposób na eksport stabilności, praworządności i dobrobytu, co w ostatecznym rozrachunku tworzy wokół Unii kordon sanitarny chroniący ją przed agresją ze Wschodu.

Podczas gdy Rosja stanowi oczywiste zagrożenie zewnętrzne, prawdziwe ryzyko dla projektu rozszerzenia tkwi w samej Unii. Jak pokazuje analiza dyskursu populistycznego autorstwa Bélanger i Wunsch, sprzeciw wobec rozszerzenia w wielu krajach członkowskich opiera się na argumentach tożsamościowych i kulturowych. Partie te, określone w badaniu jako PRRPs, odwołują się do ksenofobicznych lęków przed "obcymi" i utratą tożsamości narodowej. Taka argumentacja jest nie tylko błędna, ale i niebezpieczna. Maskuje ona jednak realne problemy, które trafnie diagnozują obywatele.

Tymi realnymi problemami nie są różnice kulturowe, lecz fundamentalne wady obecnego modelu funkcjonowania Unii. Perspektywa dołączenia do wspólnoty krajów tak głęboko dotkniętych problemami strukturalnymi, jak te opisane w Komunikacie Komisji Europejskiej z 2023 roku, musi budzić niepokój. Oczywiście, nie można ignorować ogromnego postępu, jakiego Ukraina dokonała po 2014 roku, budując w warunkach wojennych fundamenty demokracji, co tylko potwierdza skuteczność presji akcesyjnej. Niemniej jednak, dokument ten wciąż wprost mówi o "utrzymywaniu się elementów zawłaszczania państwa", "korupcji na wysokim szczeblu" oraz "bezprawnych wpływach oligarchów". Z mojego punktu widzenia, włączenie takich organizmów państwowych do obecnego systemu UE byłoby fiskalnym samobójstwem. Zalanie rynku rolnego przez niekonkurencyjne, ale silnie dotowane rolnictwo, czy obciążenie funduszy spójności kosztami transformacji, zniszczyłoby Jednolity Rynek i doprowadziło do bankructwa unijnego budżetu.

Populistyczna pokusa "ryglowania się" jest więc złą odpowiedzią na dobrze zdiagnozowany problem. Obywatele słusznie obawiają się, że rozszerzenie na obecnych zasadach odbędzie się ich kosztem. Jednak zamiast izolacji, która jedynie wzmocni zagrożenie zewnętrzne, Unia potrzebuje odwagi, by przeprowadzić radykalne reformy wewnętrzne. Prawdziwym zagrożeniem nie jest bowiem tożsamość kulturowa nowych członków, ale unijna biurokracja i model państwa opiekuńczego, który promuje redystrybucję ponad konkurencję.

Przyszłość Unii Europejskiej zależy od jej zdolności do przeprowadzenia dwóch równoległych procesów: strategicznego rozszerzenia i głębokiej, wewnętrznej reformy opartej na wolnorynkowych zasadach. Kluczem jest fundamentalna zmiana filozofii samej integracji. Unia musi przyjąć koncepcję "stopniowej integracji", o której wspomina Marek Dąbrowski. W praktyce, Ukraina mogłaby uzyskać pełny dostęp do Jednolitego Rynku w ciągu, na przykład, pięciu lat od spełnienia precyzyjnych kryteriów w zakresie walki z korupcją i dostosowania prawa, podczas gdy dostęp do pełnych funduszy spójności czy strefy Schengen byłby uwarunkowany osiągnięciem kolejnego progu - na przykład stabilnego wskaźnika praworządności lub określonego poziomu PKB per capita. To zmusi kraje kandydujące do realnej konkurencji i podniesienia standardów. Pełne przywileje staną się nagrodą za udowodnioną zdolność do funkcjonowania w rynkowej rzeczywistości, a nie prawem nadanym a priori.

Równolegle do tej ekonomicznej transformacji, Unia musi przejść kurację geopolityczną. Jak słusznie postuluje Dąbrowski, wspólnota musi zreformować paraliżujący mechanizm jednomyślności w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Choć postulat ten budzi obawy o utratę suwerenności przez mniejsze państwa, należy argumentować, że w świecie zdominowanym przez mocarstwa prawdziwa suwerenność nie polega na posiadaniu iluzorycznego prawa weta, które prowadzi do strategicznego paraliżu, lecz na zdolności do efektywnego, wspólnego działania w obronie własnych interesów. Tylko silna i sprawna decyzyjnie Unia będzie mogła stać się realnym filarem NATO i skutecznym narzędziem projekcji siły. To właśnie taka Wspólnota, oparta na sile, wolności gospodarczej i zdolności do obrony swoich wartości, zbuduje swoją nową, autentyczną tożsamość na XXI wiek.

Wielka historia puka do drzwi Europy, a wraz z nią pojawia się pokusa rozpacz. Z jednej strony populistyczna prawica i lewica, karmiące się lękiem i resentymentem. Z drugiej, skostniała, eurokratyczna maszyna, oferująca jedynie stagnację i dalszą erozję wolności. Ale to właśnie w takich chwilach największego kryzysu rodzi się największa szansa. Agresja Rosji, arogancja Chin oraz cynizm ich sojuszników - nowej "Osi Zła", by użyć historycznej parafrazy - działają jak zimny prysznic na uśpioną świadomość Zachodu. Zmuszają nas do odrzucenia dekadentckiego samozadowolenia.

Na naszych oczach rodzi się nowa, ponadnarodowa reakcja - nie tylko polityczna, ale przede wszystkim pokoleniowa. To ruch odrzucający zarówno populistyczną demagogię, jak i paraliżujący relatywizm lewicowo-liberalnych elit. To powrót do idei, na których zbudowano naszą cywilizację: odwagi, wolności jednostki, odpowiedzialności i, co najważniejsze, wiary we własne siły i słuszność naszej sprawy. To nadzieja na przyszłość, która nie jest zdeterminowana przez bezosobowe siły historii, ale kształtowana przez wolę i determinację wolnych ludzi.

W tym kontekście, strategiczne, oparte na sile i wolnym rynku rozszerzenie UE nie jest już tylko zimną, geopolityczną kalkulacją. Staje się ono manifestem odrodzonego Zachodu. Jest to sygnał, że nie oddamy pola ani wewnętrznym wichrzycielom, ani zewnętrznym tyranom. To nasza obietnica dla przyszłych pokoleń, że Europa, której bronimy, będzie kontynentem siły, dobrobytu i niezłomnej wolności. Historia nie skończyła się, ona dopiero się zaczyna.

Bibliografia

Dokumenty oficjalne:

- Komisja Europejska, Komunikat w sprawie polityki rozszerzenia UE w 2023 r. Dostęp: 15.06.2025, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=legissum:4735064>

Dyskurs naukowo-analityczny:

- Bélanger É., Wunsch N., From cohesion to contagion? Populist Radical Right Contestation of EU Enlargement. [w:] Journal of Common Market Studies, 2021. Dostęp: 15.06.2025, <https://onlinelibrary.wiley.com/doi/full/10.1111/jcms.13280>
- Dąbrowski M., The European Union's Geopolitical Ambitions: Enlargement, Neighbourhood and Necessary Institutional Changes. Dostęp: 15.06.2025, <https://sciendo.com/article/10.2478/ie-2024-0064>
- Fukuyama F., Koniec historii i ostatni człowiek. Znak, 2017.

Wystąpienia polityczne i publicystyka:

- Bush G. W., State of the Union Address, Waszyngton, 29.01.2002. Dostęp: 15.06.2025, <https://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2002/01/20020129-11.html>